KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., czwartek, 11 września 1941 r. Rok II-Nr 218 (324)

T E L E G R A M Y

MOWA CHURCHILLA W IZBIE GMIN.

Londyn, 9.IX.(R) Prem.Churchill na otwarciu jesiennej sesji Izby Gmin wygłosił przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji wojennej.

Nawiązując do swego spotkania z prez.Rooseveltem na Atlantyku stwierdził, że rozpatrzone zostały 4 kwestie: 1)wspólnej deklaracji w sprawie celów wojny, 2) pomocy dla Rosji, 3) wspólnej polityki wobec Japonii dla uniknięcia dalszych powikłań na D.Wschodzie, 4) uregulowania licznych zagadnień natury technicznej.

Churchill podkreślił, że sam był zawsze przeciwny określaniu celów wojny, gdy zwycięstwo nie było jeszcze zapewnione.

Wspólna deklaracja natomiast ma jednak zupełnie inne znaczenie.Jest to historyczne oświadczenie,które ma na celu ustalenie zasad, na których nastąpi budowa lepszej przyszłości dla całego świata "po ostatecznym zniszczeniu tyranii narodowo-socjalistycznej'. Nie byłoby rozsądnie wnikać już teraz w jaki sposób wytyczone cele będą zrealizowane.

Mówca przeszedł następnie do omówienia toczącej się bez przerwy"bitwy o Atlantyk", w której nieprzyjaciel ciągle zmienia taktykę.Wyparty z wód otaczających Anglię, przerzuca się na drugą stronę Atlantyku,skąd znów, tropiony przez patrole amerykańskie, przenieść się musi na wody Atlantyku Południowego i tam jednak ciągną za nim siły brytyjskie. "Nie jest wskazanym dawać dużo wyjaśnień na temat przebiegu tej walki. W każdym razie słusznie świat nabrał przekonania, że w lipcu i sierpniu sprawy przybrały tu pomyślny dla nas obrót." Spadła ilość zatopionych statków brytyjskich i wzrosły straty nieprzyjaciela, równocześnie wzrósł tonaż towarów bezpiecznie przewiezionych do celu. Jest to przedewszystkim zasługa bryt.lotnictwa i łodzi podwodnych. Straty sojusznicze wyniosły zaledwie 1/3 strat państw "osi" w lipcu i sierpniu, choć żegluga sojusznicza przedstawiała 10-ciokrotnie, a czasem 20-tokrotnie większy cel ataków.

Wyrażając szczególne uznanie dla bryt.,holenderskich, i francuskich łodzi podwodnych, Churchill wskazał, że w r.1941 zatopiły one 17 n-plskich okrętów wojennych i ponad sto różnych statków, częstokroć przewożących oddziały n-plskie i broń. Co noc 40 do 50 samol.n-plskich zakłada miny w pobliżu portów bryt. Walka z tą metodą prowadzenia wojny ma również wielkie znaczenie. Dzięki jednak zasobom wiedzy bryt., niebezpieczeństwo to jest opanowane. Pracuje nad tym 20 tys. ludzi i około tysiąc statków,operujących najprzeróżniejszymi narzędziami i aparatami. Na wzmiankę zasługuje służba ratownicza, dzięki której zdołano uratować ponad milion tonn statków, któreby w ciężkich warunkach morskich zostały stracone.

Niebezpieczeństwo grożące ze strony n-pla nie zostało jednak jeszcze przezwyciężone. Do walki rzucane są coraz większe ilości łodzi podwodnych i dalekodystansowych bombowców i trzeba liczyć się ze zwiększeniem się napięcia walki. N-pl może jeszcze raz zmienić taktykę. Hitler chciałby jednak najpierw rozprawić się z Rosją i W.Brytanią, nim rozpocznie bezpo -

średnią walkę ze St.Zjedn.A.P.w każdym razie musi on przeszkodzić dec e raniu dostaw amerykańskich do Anglii. Nie należy uspokajać się twierdzeniem że bitwa o Atlantyk została wygrana. Możemy być zadowoleni z odniesionych sukcesów, ale wojna obfituje w niespodzianki,- a tylko nieliczne z nich są przyjemne.

Mówiąc o swej wizycie w Islandii Churchill stwierdził, że znajdują się tam liczne wojska amerykańskie i brytyjskie, lądowe,morskie i powietrzne. Lotniska na Islandii nietylko przyczynią się do kontroli otaczających wyspę wód, ale ułatwią napływ ciężkich bombowców, które odegrają decydującą rolę w osiągnięciu ostateczne go zwycięstwa nad Niemcami.

Mówiąc o sprawie irackiej Churchill oświadczył,że jedną z przyczyn upadku powstania Raszid Alego był fakt , iż Niemcy nie mogli przysłać mu skutecznej pomocy. Niem.wojska spadochronowe które mogłyby być przerzucone przez Syrię do Iraku, zostały zniszczone na Krecie. Obecnie powrócone w Iraku do przyjaznej współpracy.A choć istnieją tam jeszcze niebezpieczeństwa wymagające czujności, nie mogą one budzić większego zaniepokojenia.

Zajęcie Syrii przez armię Nilu było jedynym sposobem zabezpieczenia Cypru. Odtąd na wielkich połaciach Lewantu sytuacja znacznie poprawiła się. Kontrola całego wschodniego basenu M. Śródziemnego stała się bardziej skuteczna i osiągnięte zostało bezpośrednie sąsiedztwo z Turcją. W Syrii Anglicy nie mają zamiaru wyprzeć Francuzów. Znajdują się oni tam tylko po to, aby wygrać wojnę. Nie jest wykluczone, że Syria uzyska pełną niepodległość jeszcze przed końcem wojny.

Niemieckie przechwałki, że z końcem maja znajdą się w Suezie okazały się próżne. Wzmocniona armia Nilu zdoła się przeciwstawić wszelkiej próbie najazdu przez Zachodnią Pustynię.

Przechodząc do omówienia kampanii rosyjskiej Churchill wyraził przekonanie, że nadzieje niem. na krótką kampanię zawiodły. Dzięki oporowi Rosjan Niemcy przelali w ciągu ub.3 miesięcy więcej krwi, niż w jakimkolwiek roku podczas poprzedniej wielkiej wojny.Teraz Niemcy będą musieli troszczyć się o zaopatrzenie swych wojsk, których front rozciąga się od Białego do Czarnego morza, przezwyciężać trudne warunki zimowe i kontrataki wojsk sow. Jakkolwiek Rosja posiada 10 do 15 milionową armię, prawie całkowicie zaopatrzoną w sprzęt i uzbrojenie,potrzebuje pilnie pomocy. Znaczna część przemysłu amunicyjnego i produkcji żelaza i stali wpadła w ręce n-pla. Duże transporty broni znajdują się już w drodze. Anglia będzie musiała poczynić ofiary ze swych zasobów na rzecz Rosji. Zagadnieniem dalszego zaopatrzenia zajmie się konferencja angielsko-amerykańsko-rosyjska w Moskwie. Poczyniono już w tej sprawie dużo przygotowania.

Wszyscy Niemcy i Włosi w Iranie będą musieli być wydani.

Podkreślając znaczne poprawienie się sytuacji na Śr.Wschodzie Churchill oświadczył, że o ile przed rokiem armia bryt. na tym obszarze liczyła zaledwie 80-100 tys.wojska,któremu brakowało sprzętu i amunicji,to obecnie zgromadzono tu trzy wielkie armie dobrze zaopatrzone, liczące ok.750 tys. żołnierzy. Lotnictwo bryt. wzrosło tu do tych rozmiarów jakie posiadało całe lotnictwo W.Brytanii w chwili wybuchu wojny.

Churchill zakończył słowami:"przed rokiem sytuacja W.Brytanii wydawała się innym beznadziejna i stracona. Dziś jednak Anglicy mogą twierdzić nadal, że "są panami swego losu i wodzami swych dusz".

KOGO CHURCHILL WYZNACZY ZASTĘPCĄ.

Londyn, 10.IX.(API) "Times" ogłosił artykuł, w którym zastanawia się nad koniecznością zapewnienia ciągłości kierownictwa wojną na wypadek nagłego braku wybitnej osobistości kierowniczej. Pismo wysuwa myśl,aby Churchill sam wskazał, kto powinien zostać jego następcą, ew. aby ułatwić wybór następcy.

(Troska najpoważniejszego pisma angielskiego podyktowana jest niewątpliwie przede wszystkim myślą, by ciągłość kierownictwa sprawami państwowymi w okresie, kiedy wzmożone działania wojenne zwiększają niebezpieczeństwo grożące osobistościom stojącym na czele nawy państwowej - nie doznała ani na chwilę przerwy).

MARSZ. v. BRAUCHITSCH W SOFII.

Ankara, 10.IX. (R) Naczelny dowódca wojsk niem. marsz.v. Brauchitsch przybył do Sofii, celem odbycia konferencji z królem Borysem i dokonania inspekcji wojsk niemieckich w Bułgarii.

Korespondenci prasy amerykańskiej podają, że z Rumunii nadchodzą nieustannie drobnymi oddziałami do portu w Warnie nad Morzem Czarnym nowe oddziały lotników, marynarzy i wojsk lądowych.

Przybyły w ten sposób już trzy dywizje niemieckie z Rumunii.

--vvVvv--

OBRONA GDYNI I OKSYWIA

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że szerszy ogół polskiej emigracji dotychczas niewiele słyszał o bohaterskiej walce, stoczonej przez Gdynian z niemieckim najeźdźcą we wrześniu 1939 r. Nawet w prasie, w radio i wszelkiego rodzaju oficjalnych enuncjacjach wymienia się stale tylko Warszawę, Westerplatte, Modlin, Lwów, i Hel, pomija się Gdynię, a przede wszystkim jej przedmieście - Oksywie.

Przecież kadry Floty na Oksywiu, 1 i 2 pułk piechoty morskiej, utworzone z pierwszego batalionu wejherowskiego i drugiego gdyńskiego batalionu morskiego oraz Morska Brygada Obrony Narodowej i batalion ochotników gdyńskich - stoczyły z Niemcami niemniej bohaterskie boje od Warszawiaków, Lwowiaków i dzielnych obrońców Westerplatte. Wystarczy powiedzieć, że nawet prasa niemiecka, opisując walki o Gdynię, nazwała marynarzy z Oksywia "czarnymi diabłami". Tak się dali wrogowi we znaki.

BIAŁO-CZERWONA GDYNIA

Było to w połowie lutego 1939 r. Gdyńskim zwyczajem, w kawiarni Fangrata, kilku dziennikarzy i miejscowych "polityków" prowadziło codzienną pogadankę. Głównym tematem dyskusji był wynik wyborów do gdyńskiej Rady Miejskiej, wyborów z ogromnym zainteresowaniem oczekiwanych przez całą Polskę, miały bowiem po raz pierwszy odsłonić prawdziwe oblicze Wielkiej Gdyni.

Rezultat wyborów był sensacją, na 32 mandaty bowiem, 15 przypadło socjalistom, 13 Stronnictwu Narodowemu, a cztery pozostało ugrupowaniom prorządowym. Nic też dziwnego, że po tak nieoczekiwanych wyborach i dyskusja kawiarniana była ożywiona. Jeden z rozmówców, mając na myśli sukces Polskiej Partii Socjalistycznej, rzucił twierdzenie, że oblicze Gdyni jest "czerwone". Naturalnie jego przewodnik polityczny z pod znaków Stronnictwa Narodowego gorąco zaoponował, zapewniając, że Gdynia jest "biała", to znaczy narodowa. Polemikę tę przerwał jeden z dziennikarzy. Chcąc pogodzić obu przeciwników wyraził pogląd, że Gdynia jest ...biało-czerwona, a więc prawdziwie polska.

- Nie macie się o co kłócić, bo w razie potrzeby "biali" i "czerwoni" i tak się połączą i wówczas jako jeden zwarty biało-czerwony obóz, obóz polski, uderzą tam, gdzie będzie potrzeba - zakończył ów dziennikarz swoje uwagi.

W GDYNI ZACZĘŁO SIĘ JUŻ W SIERPNIU...

Dla Gdynian obecna wojna zaczęła się zasadniczo przed 1 września 1939 roku, mniej więcej miesiąc wcześniej. Nieustające prowokacje sąsiadującego z Gdynią Gdańska, niemal codzienne, począwszy od pierwszych dni sierpnia, naloty samolotów niemieckich, na które byliśmy w końcu zmuszeni zareagować ogniem artylerii przeciwlotniczej, bardzo często naruszanie granic polsko-niemieckich i polsko-gdańskich przez zamaskowane siły lądowe Niemiec, które niejednokrotnie ostrzeliwały nasze terytorium nawet z broni maszynowej, wreszcie naruszanie naszych wód terytorialnych i atakowanie naszych statków rybackich - wszystko to sprawiało, że dni sierpniowe były dla Gdyni już dniami wojennymi.

Nic też dziwnego, że w dniach tych, gdy w całym świecie łudzono się jeszcze możliwością pokojowego uregulowania zatargów polsko-niemieckich, dla Gdynian było zupełnie jasne, że wszelkie próby pośredniczenia odwlekają tylko na pewien czas rozpoczęcie działań wojennych, że więc sama wojna jest nieunikniona. Jasne to było zwłaszcza dla tych, którzy mniej więcej do dnia 25 sierpnia, odważali się jeszcze jeździć na teren Wolnego Miasta.

A gdy po 23 sierpnia, dniu, w którym Rzesza zawarła pakt nieagresji z Sowietami, nasilenie prowokacji gdańskich nagle wzrosło, gdy już bez ceremonii zaczęto aresztować obywateli polskich, gdy już otwarcie targnięto się na najistotniejsze prawa nasze w Wolnym Mieście, wstrzymując między innymi polskie transporty kolejowe, zamykając granicę polsko-gdańską i.t.d. - Gdynianie oczekiwali wybuchu wojny już nie lada dzień, ale lada godzinę.

Ten wojenny nastrój wzmógł ich czujność i nakazał im poczynić w porę odpowiednie przygotowania. Tu jednak podkreślić trzeba wyraźnie, że przygotowywał się obywatel gdyński, że wszelkie środki ostrożności przedsiębrała niemal wszędzie ... inicjatywa prywatna. Czynniki oficjalne, z wyjątkiem może władz wojskowych, robiły bardzo mało, prawie nic. Tak to w każdym razie zaobserwował "szary człowiek" Gdyni, a okres oblężenia miasta potwierdził słuszność tych spostrzeżeń.

Wyjątek stanowi żegluga morska. Tu wydano w porę takie polecenia, aby w chwili wybuchu konfliktu polsko-nie-

mieckiego wszystkie polskie statki znalazły się na wodach bezpiecznych, zdala od zasięgu floty wojennej Rzeszy. Pozwoliło to - jak wiadomo - uratować prawie całą polską flotę handlową i rybołóstwa dalekomorskiego. Ofiarą działań wojennych na Bałtyku padł tylko s/s "Toruń", który zresztą zatopiliśmy sami, ze względów obronnych, przy głównym wejściu do portu gdyńskiego oraz popularne statki żeglugi przybrzeżnej "Gdynia", "Gdańsk", "Jadwiga" i "Wanda", zbombardowane przez lotnictwo niemieckie w czasie kilku nalotów na Gdynię.

(C.d.n.)

K R O N I K A   B R Y G A D Y

11 W R Z E S I E Ń
Dziś: Piotra i Jacka
Jutro: Imienia Najśw.P.M., Gwidona
Kalendarzyk historyczny:
1392 Zgon Ludwika Węgierskiego
1658 Umowa Hadziacka - następca Chmielnickiego hetman Jan Wyhowski poddaje się Polsce.

11 w r z e s i e ń 1939

Armia niemiecka
Prowadzi bitwę o otoczenie wojsk polskich.

Armia 3 - zajmuje Łomżę i Nowogród, pod Wysokiem Maz. rozbija tyłowe kolumny 18-ej d.p. i bryg.kaw.Suwałki, jednostki pancerne nacierają w kierunku na Siemiatycze i Bielsk Podlaski, dywizje piech od Wyszkowa posuwają się na Warszawę i Mińsk Maz., inna grupa uderza na Kałuszyn i Siedlce.

Armia 4 - obsadza Wisłę od Płocka do Włocławka, walka artyleryjska.

Armia 8 - przy natarciu polskim od Łęczycy do Bielawy - ponosi znaczne straty, ściąga szereg wielkich jednostek do rejonu nad Bzurą.

Armia 10 - jedną dyw.panc. i jedną dyw.rez. działa na przedpolu Warszawy, dwie wielkie jednostki rozpoczynają wieczorem walkę na zach.od Żyrardowa,- w rejonie Radomia kończą się walki z otoczonymi oddziałami polskimi: wg kom. niem. wzięto tu 3 generałów i 24 tys. jeńców (z 17 i 19 d.p.)

Armia 14 - przeprawia się w rejonie Radymna przez San i osiąga Krakowiec, dywizje piechoty walczą jeszcze nad Wisłą na południe od Staszowa, zajmuje Chyrów.

Na Wybrzeżu zamyka się pierścień dokoła Oksywia, zajęto Puck i Wielką Wieś-Hallerowo, zamykając wyjście z półwyspu Hel.

Lotnictwo bombarduje zaciekle szosy w rejonie Kutno-Gostynin-Łomża. Bombardowano rejon Lwowa, ponownie Drohobycz, drogi biegnące na południe do Dniestru, Lublin, okolice Chełma, obszary na wschód od Dęblina, Warszawę, Łuków, Brześć, Czeremchę i Baranowicze.

Armia polska
Grupa Narew - cofa się na puszczę Białowieską, część oddziałów przez Nową Wieś i Prużanę łączy się z obroną Polesia, w rejonie Bielska Podl. pozostawiono ochotniczy szwadron partyzancki, który dołączył następnie do grupy gen.Fr.Kleeberga.

Armia Modlin - w odwrocie, -41 dyw. rez. po stoczeniu bitwy z jedn.panc. niem. pod Węgrowem zmienia kierunek odwrotu na Białą Podl., wskutek czego powstała luka, w którą wszedł nieprzyjaciel i zajął (następnego dnia) spalone Siedlce i Kałuszyn, oraz odciął drogę odwrotu pozostałym oddziałom. Nocne natarcie 1 dyw.piech. zadaje duże straty (80 czołgów) nieprzyjacielowi.

Armia Łódź - wobec odejścia własnych wojsk z linii Bugu, wysuwa z Modlina ubezpieczenia na wschód (Radzymin), Grupa kaw. gen.Andersa(brygady: Nowogródek, Wołyń, Kresy) ubezpiecza na Mińsk Maz. i wzdłuż Świdra,- jako obsada Modlina pozostała 8 d.p.

Armia gen.Kutrzeby - wojska tej grupy zajmują dość duży rejon, którego granicę stanowi linia od zachodu Włocławek-Kowal-Kłodawa-Przedecz, na południu rzeka Bzura (Łowicz-Sochaczew), na północny-wschód Wisła. Z tego rejonu wyjść mają natarcia na Łódź (gen.Knoll) i Skierniewice (gen. Bortnowski), osłonę od zachodu powierzono gen.Tokarzewskiemu.

Grupa gen.Thommé - zmienia kierunek odwrotu na Warszawę - poszczególne jednostki w walce z nieprzyjacielem pod Żyrardowem, Grodziskiem i Pruszkowem.

Armia gen.Piskora - w styczności z nieprzyjacielem w rejonie Góra Kalwaria, Maciejowice, Dęblin, Puławy, Solec, Annopol i Sandomierz.

Armia Kraków - po zdobyciu Osieka tworzy w roj.Baranowa - przyczółek mostowy,- pod którego osłoną buduje most pontonowy na Wiśle i przeprawia się na prawy brzeg rzeki (grupa gen.Sadowskiego),- grupa południowa gen.Spiechowicza przechodzi San pod Rudnikiem i Leżajskiem.

Armia Karpaty - wobec przejścia nieprzyjaciela pod Radymnem, brygada mot. skierowana zostaje na jego skrzy-

dło do Poj.Krakowice, dyw.11 i 24 dokonują odwrotu na Przemyśl.
Ogłoszono dziś mobilizację w Sowietach, która - jak wyjaśnia rząd sowiecki "ma na celu obronę granic przed polskimi uciekinierami".

T E M P E R A T U R A

w dniu 10.IX.	o g. 7-ej	w słońcu	26°C
		w cieniu	26°C
	o g.12-ej	w słońcu	44°C
		w cieniu	27°C

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

PO DESANCIE NA SZPICBERG.
Londyn, 10.IX.(R) Dalsze wiadomości o desancie wojsk bryt. na Szpicberg wyjaśniają, że chodziło o obsadzenie archipelagu wysp na Oceanie Lodowatym, należącego do Norwegii. Desant odbył się pod komendą dowódcy kanadyjskiego. Niemcy zamierzali całą produkcję węgla brunatnego z tych wysp wykorzystać dla transportów wojennych w strefie podbiegunowej. Desant zabezpiecza jednocześnie morskie połączenia z Rosją na północy, dla dostawy broni. W wyprawie tej - jak donosi Polskie Radio - brał udział przedstawiciel rządu norweskiego w Londynie.
Aby oszczędzić ludności norweskiej tych wysp, która ostatnio liczyła około 1.200 osób prześladowań, jakie Niemcy zastosowali po wypadzie brytyjskim na wyspy Lofoty - przeprowadza się jej ewakuację.

UKŁAD IRAŃSKO-ROSYJSKO-BRYTYJSKI.
Londyn, 10.IX.(R) Urzędowo ogłoszono, że rząd irański przyjął warunki porozumienia, zaproponowane przez W.Brytanię i Rosję Sow. Przewidują one zamknięcie poselstwa niemieckiego, włoskiego, rumuńskiego i węgierskiego w Teheranie, oraz wydanie obywateli niemieckich, przebywających w Iranie, władzom brytyjskim i rosyjskim.
Armia perska zatrzymuje swą broń i sprzęt.
Po oświadczeniu złożonym przez przedstawiciela rządu irańskiego w parlamencie, izba uchwaliła rządowi wotum zaufania.

ZATOPIENIE TRANSPORTOWCA AMERYKAŃSK.
Waszyngton, 10.IX.(R) Departament stanu (spr.zagr.) podał do wiadomości, że statek dawniej duński "Sessa", który przeszedł na służbę Stanów Zjedn.A.P., płynący pod flagą panamską, został w dniu 17 sierpnia br. storpedowany i zatopiony w odległości ok.500 km na południ.zachód od Islandii.
Według informacyj amerykańskiego min. marynarki, w dniu 6 bm. jeden ze statków amerykańskich przyjął na pokład 3 ludzi z załogi statku "Sessa", dalszych 24 członków załogi należy uważać za zaginionych. Wśród nich znajdowało się kilku obywateli amerykańskich.
Statek ten wiózł do Islandii środki żywności i inne towary, nie miał jednak na pokładzie ani broni, ani amunicji, ani innego materiału wojennego.
Sekr. Stanu Hull oświadczył, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, kto zatopił transportowiec "Sessa", nie chce jednak wypowiadać się zanim nie otrzyma dokładnego sprawozdania.

ROZBICIE KONWOJU NIEMIECKIEGO
p o d   M u r m a ń s k i e m .
Londyn, 10.IX.(R) Flotylla brytyjska zaatakowała konwój niemieckich statków, zaopatrujących wojska niem. na froncie pod Murmańskiem. Zatopiono jeden kontrtorpedowiec niem., jeden uzbrojony statek rybacki i jeszcze jeden okręt(prawdopodobnie lekki krążownik pomocniczy). Inne statki doznały uszkodzeń. Okręty bryt. nie poniosły żadnych strat.

AMB. KOT U KALININA I MOŁOTOWA.
Moskwa, 10.IX.(Pol.Radio) Amb.Kot złożył wczoraj swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu najwyższej rady Z.S.R.R. Kalininowi.
Onegdaj prof.Kot był przyjęty przez sow. kom.spr.zagr. Mołotowa.

ODWRÓT NIEMCÓW POD JELNIĄ.
Moskwa, 10.IX.(R) Na całym froncie rosyjskim trwają walki. Wojska sow. wiążą w walkach ponad 200 dywizyj niemieckich. Pomimo wydania przez Hitlera rozkazu, że Leningrad ma być zdobyty, wojska gen.v.Leeba nie mogą uzyskać decydującej przewagi.
Komunikat sow. W ciągu dn.9 bm. walki toczyły się z nieznaczną gwałtownością. Dn. 7 bm. strącono 71 samol. niem., stracono 24. W ciągu wtorku podczas nalotu na Moskwę strącono dwa samol. n-plskie. Podczas następnego nalotu na Moskwę w nocy na środę strącono jeden samolot n-plski, niedopuszczając nad miasto, ani jednego samolotu n-plskiego.
Koresp. Reutera z Moskwy pisze, że na odcinku centralnym, po porażce odniesionej pod Jelnią, wojska niem. znajdują się w odwrocie. Wojska sow. odbiły już ponad 50 miejscowości i nadal napierają na ustępujące wojska niemieckie. Ogień artyleryjski słychać dopiero w odległości 20 km. na zachód od Jelni. Dziesiątki tys. trupów niepogrzebanych żołnierzy niem.

zalegają pola walk. Niemcy za wszelką cenę chcieli utrzymać swe pozycje na tym odcinku i rzucali do walki dywizję za dywizją. Ogółem rozbito tu 8 dyw. niem. Zdobyto dużo ilości materiału wojennego i broni.

Na odcinku ukraińskim pod Kijowem i Odessą wojska sow. stawiają dalej zacięty opór.

Gdy komunikat niem.brzmi "Na wschodzie ciągło ataki uwieńczone powodzeniem" sow. ag. Tass przyznaje wprawdzie, że przed 3-ma dniami Niemcy podjęli próbę ofenzywy pod Homlem, ale spotkali się tam z tak silnymi kontratakami, że stracili całą atakującą dywizję zmotoryzowaną. Rosjanie zniszczyli 47 czołgów niem., 10 wozów pancernych, 11 dział, 100 samoch.ciężar. i wiele innej broni. Rozbito też kwaterę główną 15 zmotoryzowanej dyw. niem., przy czym zginęło 12 oficerów.

Równocześnie na tyłach lotnictwo sow. zniszczyło 5 wozów cystern z dużej kolumny niem. w odległości ok.100 km. na zachód od Kijowa, oraz kolumnę złożoną z 8 samochodów, którymi jechali oficerowie sztabu głównego pod eskortą tankietek. Zniszczono też skład amunicyjny.

Aby stawić czoło niebezpieczeństwu ew.desantu niem., ulice w Odessie zastawiono barykadami, a fabryki są strzeżone dzień i noc przez specjalne oddziały.

NIEUSTAJĄCE DZIAŁANIA NA ŚR.WSCHODZIE

Kair, 10.IX.(R) Pod Tobrukiem - działalność patroli bryt.i artylerii, która skutecznie ostrzeliwała pozycje n-plskie . Odparto patrol n-plski, który usiłował zbliżyć się do pozycji bryt. W strefie pogranicznej - nic nowego.

Lotnictwo n-pla atakowało ub. nocy dwukrotnie strefę Kanału Sueskiego. Za każdym razem jednak nocne myśliwce bryt. odparły n-pla, strącając jeden samolot typu Ju 88, a uszkadzając kilka innych. RAF nie poniósł żadnych strat.

Ciężkie bombowce bryt. bombardowały kanał Koryncki w Grecji w nocy na 9 bm., lotnisko w Heraklionie na Krecie, w Cyrenajce lądowiska w Timimi, Martuba, Derna i Gazala i kolumny transportowe między Derną i Tobrukiem. Patrolujące nad wybrzeżami Cyrenajki myśliwce RAF-u odparły silny atak Me 109, Niemcy zaniechali nalotu bombardującego na pozycje brytyjskie.

W czasie nalotu n-plskiego na Maltę strącono 1 włoski bombowiec i wzięto załogę do niewoli. Tej samej nocy dokonano bezskutecznego nalotu na Haifę i Cypr.

Komunikat włoski podał, że samoloty bryt. dokonały nalotów na Reggio, Kalabrię i Messynę. Ze wszystkich wymienionych wyżej operacyj nie powróciły 2 samoloty brytyjskie.

INSPEKCJA GEN. WAVELLA W IRAKU.

Simla, 10.IX.(R) Naczelny dowódca sił brytyjskich w Indiach gen. Wavell odwiedził ostatnio dowódcę wojsk bryt. w Iraku gen. Quinana oraz dokonał inspekcji w Basra, Abadan i Ahmaz.

NOC BEZ NALOTU NAD A N G L I Ą

Londyn, 10.IX.(R) Ub.nocy nie było żadnej działalności lotnictwa n-plskiego nad Anglią.

Wiadomości o działaniach bryt. przeciwko Niemcom narazie brak.

NEDICZ JUGOSŁOWIAŃSKIM QUISLINGIEM.

Londyn, 10.IX.(Pol.Radio) Według nadeszłych tu wiadomości b.min. Nedicz podjął się utworzenia marionetkowego rządu w Jugosławii, który miałby współpracować z Niemcami.

Jugosłowiański Quisling otrzymał od patriotów jugosłowiańskich listy, stwierdzające, że jedynie rząd gen. Simowicza jest legalny. Zapowiadają oni dalszą nieustającą walkę o wolność i niepodległość Jugosławii i ostrzegają wszystkich współdziałających z wrogiem, aby nie spodziewali się litości. Czeka ich bezwzględnie gwałtowna śmierć. Imię Nedicza - podkreślają - będzie plamą w historii Jugosławii."Ratuj życie póki czas" - kończy jeden z listów.

PRZERWANIE ROZMÓW POKOJOWYCH między Finlandią i Rosją sow.

Londyn, 10.IX.(Pol.Radio) Ze źródeł amerykańskich donoszą, że rozmowy w sprawie zawieszenia broni między Finlandią i Rosją sow. zostały przerwane.

Zerwanie rozmów o zawieszenie broni nastąpiło z powodu oświadczenia marsz. Mannerheima, iż rosyjska część Karelii musi być przyłączona do Finlandii, na co Rosja nie chce się zgodzić.

Z uwagi na rosnące wpływy niem. w Finlandii rząd Stanów Zjedn.A.P. zastanawia się, czy kraj ten może być jeszcze traktowany jako niezależny. Ameryka może nagle zmienić swe stanowisko wobec Finlandii, co pociągnęło by za sobą przede wszystkim odnowienie dostaw niezbędnych Finlandii środków żywności , których Niemcy nie są w stanie dostarczyć.

FRANCUZI UCIEKAJĄ DO ANGLII.

Londyn, 10.IX.(R) Do wojsk niezależnych Francuzów w Anglii zgłosiło się 183 żołnierzy i oficerów francuskich. Zbiegli oni z niem.obozów jeńców do Rosji, skąd - po rozpoczęciu się wojny niem.-sow. - zostali przewiezieni morzem do Anglii.